



Nadleśnictwo Maskulińskie

Bajka o borsuku

Majowy, ciepły

wieczór przygotowywał mieszkańców Puszczy na nastanie nocy. Jedni szukali wygodnego miejsca na odpoczynek po pracowitym dniu spędzonym na szukaniu pożywienia. Inni natomiast dopiero co budzili się z wygłodniałymi brzuskami, a noc była dla nich czasem, żeby zaspokoić swój, bądź co bądź - zwierzęcy apetyt. Tego wyjątkowo przyjemnego wieczoru, dwójka lisich maluchów oddaliła się nieco od swojej nory.

Chcieli sprawdzić, co to za dziwne kształty czmychały co wieczór i co rano brzegiem lasu po przeciwnej stronie łąki.

Aby to sprawdzić, postanowili wyruszyć na prawdziwą wyprawę. Oczywiście, jak na ciekawskie maluchy przystało, co i rusz zapominali, że są w trakcie tajnej misji. Kiedy na jednego drodze pojawił się skaczący konik polny, maluch w mig zaczął skakać, tak jak on.

- Schowaj się - szybko ratował sytuację drugi, który co prawda koncentrował się na nie skakaniu (co musiało być naprawdę trudne), ale był bardziej gapowaty od pierwszego. A to nie zauważył kretowiny i się o nią potknął, a to znowu wywinął fikołka, potknąwszy się o gałąź... Wszystko to z brzegu lasu obserwowało stworzenie, które właśnie postanowiły wytropić liski.

Z jego nory wystawała tylko głowa. Wkoło można było dostrzec wyjątkowy porządek (w odróżnieniu od bałaganu, jaki panował u lisów). Liski w końcu opanowały sztukę skradania się. Kiedy dotarły wystarczająco blisko, żeby

dostrzec mieszkańca tej nory...ich oczom ukazał się obraz zwierzęcia, którego głowa była umaszczona w białe czarne pasy.

- Co to może być...- zastanowił się na głos jeden lis.

- Wiem! Chodź, biegniemy, musimy powiedzieć mamie!

Maluchy pędziły tym razem nie dbając już o to czy je widać, czy nie. Gnały szybko do swojej nory, żeby przekazać mamie i reszcie rodzeństwa wiadomość:

- Mamo! Po drugiej stronie łąki, w lesie, w norze mieszka zebra!

Mama roześmiała się tylko, posadziła dzieci wkoło siebie i opowiedziała im o borsuku, który

jest ich dalekim sąsiadem. Jest on niziutkim zwierzątkiem, z bardzo, ale to bardzo charakterystyczną głową,

bo właśnie w białe czarne pasy ubarwioną. Nasz sąsiad właśnie się obudził i rusza na nocne łowy. Jutro zabiorę Was w odwiedzinę do państwa borsuków, a teraz moi drodzy - czas na odpoczynek po tej niezwykle skomplikowanej leśnej wyprawie - powiedziała mama i zadbała o to, aby mauchy odpoczęły po dniu pełnym przygód.

